Czy Ministerstwo Homeopatii zaczyna odzyskiwać rozum
Autor tekstu: **Andrzej Gregosiewicz**

(wersja zgodna z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia)

Może racjonalnym byłoby wprowadzenie do parlamentarnej ordynacji wyborczej wymogu posiadania matury. Choćby dlatego, by Sejm, jako całość, rzadziej się ośmieszał. Jakże chciałbym być dumny z mojego parlamentu. Jakże wysoko nosiłbym głowę, gdyby podczas debaty nad nowelizacją ustawy Prawo Farmaceutyczne, jakiś poseł z maturą krzyknął: o czym wy tu mówicie! Przecież nie możecie przez głosowanie zmienić stałej Avogadra. 6,02 x 10^23 oznacza granicę rozcieńczeń homeopatycznych. Każdy, kto twierdzi inaczej jest bezczelnym kłamcą.

Niestety, żaden taki poseł tego dnia się nie objawił. Zabrakło wiedzy. Albo uczciwości. Albo odwagi.

A czego zabrakło Pani Ewie Kopacz, gdy podpisywała rozporządzenie mówiące, że poważnie chorych ludzi można „leczyć" substancjami czynnymi w szczególnym znaczeniu tego słowa, czyli tak rozcieńczonymi, że słysząc o tym — Avogadro popełniłby seryjne samobójstwo?

Czy naprawdę już nigdy nie wyjdziemy z tego zaklętego kręgu ignorancji, oportunizmu, indolencji, arogancji i kłamstwa naukowego?

Jak długo „politycy" będą decydowali o sposobach leczenia, zamiast lekarzy?

Przed miesiącem zobaczyłem w sieci ogłoszenie o naborze chętnych do uzyskania zawodu homeopaty klasycznego.

Jako „wróg publiczny homeopatii nr 1", nie mogłem zlekceważyć takiej gratki i nie zajrzeć na stronę szkoły. Oto, co zobaczyłem:

Jak widać, jedynym warunkiem zdobycia intratnego zawodu homeopaty jest świadectwo ukończenia szkoły średniej. Zdaję sobie sprawę, że poprzeczkę zawieszono wysoko. W każdym razie wyżej, niż w najpoważniejszej instytucji w państwie demokratycznym, czyli parlamencie. Ale też — jak się przekonałem studiując witrynę tej szkoły - jej absolwenci będą mieli trudniejszą pracę. Będą musieli samotnie podejmować najtrudniejsze decyzje. Dowód? Proszę bardzo:

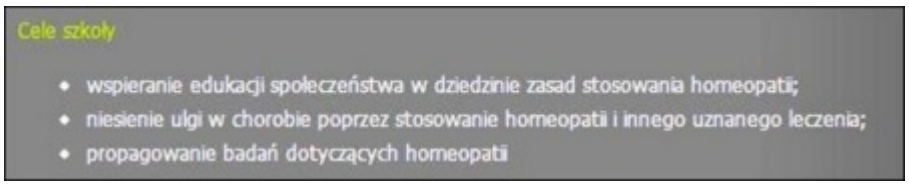

Ale nie wszystko złoto ..... W punkcie drugim dyrekcja szkoły informuje, że absolwenci będą nieśli ulgę w chorobie przez stosowanie homeopatii i innego uznanego leczenia. Trochę mnie to zaciekawiło, bo, jeśli dobrze pamiętam, ustawa mówi, że aby leczyć ludzi należy posiadać prawo wykonywania zawodu lekarza medycyny.

Może opisywana szkoła to zapewnia? Sprawdźmy tedy jej program nauczania:

No i teraz nie wiem, co mam powiedzieć. Zgroza to mało. Tej groteski nie da się już odkręcić. Ani skomentować. Każda ocena, nawet negatywna, będzie tylko jej dowartościowaniem. Muszę jednak podkreślić kompletność programu. Oto, bowiem — oprócz nauki homeopatii — szkoła przeznacza 300 godzin na studiowanie"medycyny klasycznej". Dużo to, czy mało? Znowu jestem w kropce. Czuję tylko, że ktoś robi wodę z mózgu kandydatom na „lekarzy".

Zastanówmy się… co najmniej 300 godzin potrzeba, żeby opanować — na przykład - etiopatomechanizm powstawania brodawek, ich patomorfologię oraz histopatologiczne i histochemiczne metody różnicowania ich z innymi zmianami. Nie mówiąc o powikłaniach i leczeniu. Wystarczy?

KTO ZAAKCEPTOWAŁ ISTNIENIE TEGO KURIOZUM?

Ktoś musiał, gdyż szkoła ma państwowe papiery. Świadczy o tym informacja: „Szkoła

policealna zarejestrowana od 2004 roku w Kuratorium Oświaty pod nr 83/SZ/04". Warto sprawdzić, które to kuratorium i jakie kompetencje mają osoby tam pracujące i wydające zezwolenia na 300-godzinny kurs „medycyny klasycznej".

CZY WALKA Z GŁUPOTĄ MA SENS?

Od lat się zastanawiam, czy walka z głupotą ma sens? Bo jeśli nikt, oprócz mnie, nie reaguje na takie idiotyzmy, to może mylę się ja!

Może istnienie opisywanej szkoły to norma? Może jej absolwenci nie muszą wiedzieć (bo kiedy mieli się nauczyć?) o istnieniu 10 tysięcy chorób, o ich objawach i leczeniu? Może homeopatia to genialna idea? Może paradygmat holistyczny to konieczność historyczna? Może Avogadro coś źle policzył, a II zasada termodynamiki to przesąd? Może poznański profesor ma rację twierdząc, że potrząsanie butelką z roztworem jakiegokolwiek badziewia wyzwala zjawiska kwantowe? Może rozcieńczenie w stosunku 1 do 10^400 (10 do czterechsetnej potęgi) jest możliwe do uzyskania? Może to prawda, że NIC działa na COŚ? Może w Ministerstwie Zdrowia rzeczywiście odkryto istnienie 2 rodzajów substancji czynnej. Pierwsza to substancja w ogólnym znaczeniu tego słowa, druga — to brak tej substancji w szczególnym znaczeniu tego słowa. Jeśli ktoś nie rozumie tego ministerialnego bełkotu (może sięgnąć do oryginału (http://www.racjonalista.pl/xpliki/agreg_zal.pdf)).

A może mnie coś się pokręciło z tą koniecznością posiadania odpowiedniej wiedzy i prawa wykonywania zawodu lekarza, by można było leczyć ludzi?

SPRAWDZAM (jak w pokerze)

Ciekawy byłem, czy Ministerstwo Zdrowia skompromituje się ostatecznie i udowodni mi, że do leczenia ludzi nie są potrzebne sześcioletnie studia, roczny staż, pomyślnie zdany Lekarski Egzamin Państwowy oraz posiadanie prawa wykonywania zawodu.

I że każdy maturzysta po ukończeniu zaocznego kursu „medycyny klasycznej" (300 godzin, spotkania raz na miesiąc) oraz homeopatii klasycznej (500 godzin) będzie mógł (zgodnie z prawem) "**NIEŚĆ ULGĘ W CHOROBIE PRZEZ STOSOWANIE HOMEOPATII I INNEGO UZNANEGO LECZENIA".**

Napisałem, zatem list do Ministra Zdrowia z pytaniem, jaka będzie Jego reakcja na tę humoreskę edukacyjną.

SZOK

Odpowiedź była szokująca. Ministerstwo Zdrowia zgodziło się z moją opinią i zapowiedziało wdrożenie odpowiednich procedur (patrz niżej).

W tym miejscu, w pierwszej wersji artykułu, była kopia listu z Ministerstwa Zdrowia (dlaczego teraz nie ma — wyjaśniam później).

Zamieściłem ją, by udowodnić wszystkim, że kierownictwo resortu zdrowia zgadza się z moją opinią, iż absolwenci policealnej szkoły homeopatii klasycznej to osoby bez właściwego przygotowania medycznego i dlatego stanowią (cytuję): *(...) duże zagrożenie wynikające zarówno z błędnej diagnostyki, jak i niewłaściwie prowadzonego leczenia".*

List ten dawał mi powody do przypuszczeń, że wreszcie ktoś w Ministerstwie Zdrowia zrozumiał, czym jest homeopatia, jako taka.

A nawet więcej. Nie, jako taka, ale jako bezczelne oszustwo, niezgodne z uniwersalnymi prawami nauki, wprowadzone do Polski wyłącznie przez polityków.

Czyżby władze publiczne — zastanawiałem się — wzięły sobie do serca znane oświadczenie genialnego fizyka Richarda P. Feynmana, mówiące, że „Żaden rząd (nawet paneuropejski — A.G.) nie ma prawa decydować, co do prawdziwości naukowych zasad"?

Na koniec jednak czujnie dopisałem (wieloletnie doświadczenie), że racjonalne, zgodne z nauką rozwiązanie problemu homeopatii przez instytucje państwowe nie jest takie oczywiste.

I MIAŁEM RACJĘ (list, którego teraz nie ma był poufny!)

Stosownie do norm prawnych zawartych w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.) oraz ustawie z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 182, poz. 1228), Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego wzywa Pana Profesora do niezwłocznego usunięcia ze strony internetowej www.racjonalista.pl pisma Departamentu skierowanego do Pana Profesora, o nr MZ-NS-ZM-0213-32196-2/WS/12, datowanego 1.08.2012 r..

Ciekawe dlaczego? Czy dlatego, że homeopatia to kontrowersyjny problem polityczny i dlatego „leki" homeopatyczne są wprowadzane do Polski poufnie?

Faktem jest, iż są rejestrowane „przez boczną furtkę", czyli w sposób uproszczony. Ale o tym wszyscy wiedzą.

A może Ministerstwo Zdrowia uznało, że zbytnio się pospieszyło się z krytyką „lekarzy"-maturzystów?

Może zezwoli im na "***niesienie ulgi w chorobie poprzez stosowanie homeopatii i innego uznanego leczenia***"?

INFORMACJA POUFNA

Ja, w każdym razie informuję wszystkich poufnie, że homeopatia to oszustwo. I nie chce mi się więcej gadać.

Andrzej Gregosiewicz

Profesor zwyczajny, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Od 2001 roku prowadzi walkę z oszustwami leczniczymi typu homeopatii, bioenergoterapii, radiestezji i innymi rodzajami tzw. "medycyny alternatywnej". Opublikował na ten temat ponad 80 artykułów w mediach papierowych i elektronicznych. Jest „ojcem chrzestnym" akcji medialnej przeciwko homeopatii. W 2008 roku, głównie na skutek Jego konsekwentnej działalności publicystycznej oraz wygrania procesu sądowego z Izbą Gospodarczą Farmacja Polska oraz producentami "leków" homeopatycznych, rozpoczęła się szeroka debata publiczna na temat wartości leczniczych tego sposobu terapii. Jest członkiem-założycielem Klubu Sceptyków Polskich. W 2011 roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, na wniosek prof. Andrzeja Gregosiewicza, rozpoczął - bezprecedensową w Europie - procedurę wyjaśniającą, czy homeopatyczny koncern Boiron (filia w Polsce) nie prowadzi praktyk niezgodnych ze zbiorowym interesem konsumentów.

Pokaż inne teksty autora

(Publikacja: 07-08-2012 Ostatnia zmiana: 28-08-2012)
Oryginał.. (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8241)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane
w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,
w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiejkolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje**.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl